

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. KRUSNER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie kor. 6
Z dostawą do domu kor. 7-50
CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz 40 halercy.
Nadrukowane za wiersz 2 k.
Drobne ogłoszenia 15 h. za wyraz,
gustym drukiem podwójnie.
Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sykstuska 1. 21.
Cena numeru pojedynczego:
40 hal.

Piłsudski oswobodził Lwów! Obleżenie Lwowa przerwane! -- Oddziały „Bugu” w mieście.

Komunikat wojenny.

Oddział prasowy donosi dnia 10. stycznia 1919.

Wojska nasze, po zajęciu Zółkwi i Kulikowa, oczyściły całą przestrzeń między temi miejscowościami a Lwowem, w szczególności: Zaszów, Zawadów, Brzuchowice wzdłuż linii kolejowej a na wschód od niej: Dorosów, Grzybowice,

Dublan, Sroki, Laszki Murowane.

Oddziały ukr. cofają się w rozluźnieniu na wschód.

Dalsze akcje są w toku.

Premier Moraczewski o skutkach zamachu i obecnej sytuacji

Szkodliwe następstwa zamachu. — Sytuacja nasza w polityce zagranicznej poważna. — O ukaranie sprawców zamachu. — Paderewski a obecny rząd. — Wybory w Poznańskim. — Rząd a Naczelna Rada Państwa Polskiego. — Rekonstrukcja gabinetu niemożliwa, chyba jego ustąpienie.

Warszawa. (Polska Agencja Telegraficzna). Wczoraj wygłosił do przedstawicieli prasy, prezydent ministrów Moraczewski krótkie expose, będące odbiciem wypadków dni ostatnich. P. Moraczewski powiedział między innemi:

Zamach utrudni Polsce dowóz żywności i pomoc finansową koalicji.

W Warszawie bawi amerykańska misja żywnościowa, zaś oficjalna misja polityczna amerykańsko-angielska przybędzie do Warszawy w poniedziałek via Wiedeń i Kraków. Pierwszym pytaniem Anglików i Amerykanów będzie: czy w kraju panuje spokój? Od odpowiedzi co do zaopatrzenia uzależniają oni dostarczenia żywności i pomocy finansowej. Jeżeli chodzi o spokój, to w pierwszym rzędzie niedawny zamach stanu był odpowiedzią przeczącą dla cudzoziemców. Zamach był szkodliwy, nie dla rządu, dla niego był bowiem pomocny, ale szkodliwy dla państwa.

Sytuacja nasza w zakresie polityki zagranicznej jest poważna.

Witno w rękach rosyjskich, wojska Petlury stoją pod Lwowem, Niemcy gromadzą na rubieżach Poznańskiego silne wojska. Dostęp do Polski z Gdańska, Wiednia i Budapesztu jest utrudniony, odbywać się musi przez obce terytoria. Skutkiem tego nie możemy odebrać przynależnego nam z likwidacji Austrii spadku w postaci broni, umundurowania itd. To samo z Gdańskiem.

O trudnościach zewnętrznych nie trzeba nie mówić, wytłuszczałem je wielokrotnie, że mianowicie przestrzeganie porządku wewnątrz kraju, zachowanie zimnej krwi jest nietylko zadaniem rządu, lecz obowiązkiem każdego państwa.

Dlatego rząd nie może scierpieć jakichkolwiek zamachów wywrotowych.

Rząd nie może stanąć na gruncie pobłażliwości wobec sprawców, musi dążyć do ukarania ich, albo ustąpić.

Paderewski o zamachu nie wiedział. Potępia go, oświadczając, że zbrodnią jest wnoszenie zametu do kraju.

Naczelnik państwa uważał za stosowne wezwać Paderewskiego z Krakowa do Warszawy z dwóch powodów. P. Paderewski jest doskonale wtajemniczony w stosunki angielsko-amerykańsko-polskie, co wobec zapowiedzianego przyjazdu misji politycznej angielsko-amerykańskiej może oddać krajowi znakomite usługi. Dalej, chodziło o ustalenie, czy i o ile p. Paderewski mógł wiedzieć o projektowanym zamachu? Rozmowa trwała parę godzin.

Mogę oświadczyć, ciągnął dalej prezydent ministrów, że p. Paderewski o zamachu nie wiedział i w wyrazach jego potępienia nie było między nami różnicy. Zdaje sobie p. Paderewski sprawę z trudności, przysporzonych krajowi, skutkiem tego wypadku. Nie godząc się z polityką gabinetu, stwierdził jednak p. Paderewski, że zbrodnia jest rzeczą wnoszenie zametu do kraju. Bardzo trafnie określił przewidywania swe co do następstw wypadku. Z rozmowy wyczuwa się, że p. Paderewski zdaje sobie sprawę z niesłychanych trudności, jakie zamach spowoduje na najbliższą przyszłość.

Muzyk-polityk.

W ogóle przyznać muszę, że niespodziwiałem się, aby p. Paderewski był tak doskonale poinformowany o sytuacji politycznej w kraju i aby tak doskonale orientował się w zawiłych kwestiach.

Rząd a Naczelna Rada Państwa Polskiego.

W dalszym ciągu rozmowa toczyła się dookoła projektowanego przez Poznańczyków zwołania Naczelnej Rady Państwa Polskiego. Rada ma występować jako surogat parlamentu jeszcze przed zwołaniem konstituanty, jako ten czynnik, z którego ręki ma powstać sankcja władzy Naczelnika państwa, bo inicjatorom chodzi o to, aby władza ta nie miała pochodzenia niemieckiego i od Rady regencyjnej, lecz płynęła

ze źródła narodowego. Oświadczyłem, że zwołanie takiego ciała uważam za jednostronne bez udziału w Radzie stronnictw lewicowych. Rada bez czynników lewicowych nie będzie odpowiedzialna, ustosunkowaniu sił w narodzie. Oczywiście nie przesadzam skutków zwrócenia się p. Paderewskiego do opinii stronnictw lewicowych.

Wybory w Poznańskim do Konstituanty.

W sprawie udziału Poznańskiego w Konstituantie otrzymaliśmy z Poznania propozycję pisemną, aby Poznańskie reprezentowane było w Konstituantie przez 127 osób, a gdyby propozycja ta nie była po naszej myśli, proponują nam Poznańczycy, aby do Konstituanty weszli delegaci walnych zebrań trzech dzielnic: Prus, Śląska i Księstwa Poznańskiego. Ponieważ p. Paderewski popiera propozycję poznańską, przeto przedstawiłem mu trudności, jakie z tego wyniknąć mogą. Nie może być w Konstituantie 126 członków mianowanych, rozbiłoby to bowiem Sejm w krótkim czasie. Rząd sądzi, że znaleźć może modus vivendi, a jest nim zarządzenie, chociaż późniejsze, wyborów w Poznańskim. W chwili obecnej akcja wyborcza w Poznańskim nie przedstawiała trudności. W kwestii tej rząd będzie się chciał porozumieć z Poznańczykami po ich przyjeździe do Warszawy.

Stosunek Rządu do Naczelnej Rady P. P.

Na pytanie, w jaki sposób traktować będzie rząd Naczelną Radę państwa polskiego, o ile nie wejdą do niej stronnictwa lewicowe, odpowiedział Moraczewski: „Jako wolne, trójdzielnicowe zebranie koła międzypartyjnego”.

Rekonstrukcja gabinetu niemożliwa — chyba jego ustąpienie.

Co do pogłosek o rekonstrukcji gabinetu powiedział p. Moraczewski: Rekonstrukcja gabinetu, tj. zmiana poszczególnych w nim osób, jest, moim zdaniem, niemożliwa. Możliwe jest tylko ustąpienie całego gabinetu.

Zamachowcy.

Lwów, 10. stycznia.

Tymczasowy Komitet Rządzący uchwalit onegdaj wystać do Naczelnika państwa, Józefa Piłsudskiego, wyrazić oburzenia z powodu niecnego zamachu, wymierzonego przeciwko osobie Naczelnika i Jego rządowi. T. K. R. spełnił węc swoją powinność i złożył dowód lojalności, nie tylko wobec władzy polskiej, ale i wobec siebie samego, gdyż powstał jako organ rządu warszawskiego.

Jest to proste i zrozumiałe dla tych, którzy, tworząc go, mieli na celu najszybsze i rzeczywiste zjednoczenie dzielnic Polski.

Tymczasem znalazło się jedno stronnictwo, zasiadające w T. K. R., imieniem którego trzej mężowie: pp. Franciszek Oziębły, profesor gimnazjalny, Zdzisław Próchnicki, urzędnik prokuratorii Skarbu, i Leonard Stahl, były wiceprezydent miasta, głosowali przeciwko enuncjacji T. K. R. z powodów, publicznie do wiadomości podanych, że w telegramie do Naczelnika państwa nie podano motywów zamachu!

Rozumowanie to jest bardzo charakterystyczne. Aby je należyście ocenić, pytamy: gdyby ci panowie zasiadali w jakimś podobnym ciecie, któreby stało w podobnym stosunku n. p. do dawnego rządu austriackiego, przeciwko któremu i głowie państwa wymierzony byłby zamach, czyby wówczas w enuncjacji oficjalnej probowali złagodzić protest motywami aktu zamachu?

Naturalnie — nie! Ale gdy chodzi o głowę państwa polskiego, jego rząd, ci trzej sprawiedliwi mężowie, nie chcą potępić zamachu, wykreczają się sianem, pytając o motyw! Mówimy: wykreczają się sianem, bo dziecko w Polsce wie, że akt zamachu jest aktem narodowej demokracji.

A może jest to stronnictwo rewolucyjne, które w krwi swojej gnieździ bunt i, że tak powiemy, z przyzwyczajenia niesie zemstę każdej władzy? Może to anarchiści?

Niestety, w ciągu długoletniego życia tego stronnictwa, gdy na ziemiach polskich w krwawych łapach obce rządy trzymały władzę — ani razu nie słyszeliśmy, by N. D. urządzała zamachy rewolucyjne.

Przeciwnie, w Rosji pan Dmowski był ujął jawniejszym poddany jego cesarskiej wysokości. W Austrii pan Głabiński, odznaczony wysokimi orderami, tajny radca dworu, minister, wytywał się niegodnie, gdy jego prasa lub stronnictwo zesłało, choćby na milimetr, z drogi najmniejszego oporu. W Poznańskim panowie Seydy wygłaszali z dumą w parlamencie berlińskim enuncjacje, stwierdzając w nich, że

Polacy w Poznańskim wobec państwa pruskiego spełnili swój obowiązek!

Więc endecy nigdy się nie buntowali przeciwko obcym rządowi, ale buntują się dziś przeciwko rządowi ludowemu, przeciw Naczelnikowi państwa — i to w czasie tak krytycznym, kiedy państwo toczyć musi wojnę na czterech frontach.

Jak to nazwać? Czy nie jest to zdrada? Czy fakt ten jaskrawie nie przeczy wszystkim

klamaliwym frazesom o solidarności, o zgodzie?

Na koniec pytamy: jaka rola tych panów w T. K. R., który uznaje się za organ rządu warszawskiego? Czy nie jest to rola złodzieja domowego?

Dosyć tej gry podwójnymi kartami! Nadchodzi chwila, w której zdrowy instynkt do życia bez żadnego zamachu postawi was poza obręb społeczeństwa.

Dość waszej kreciej roboty!

Przebieg ofenzywy.

Komunikat sztabu generalnego:

Warszawa. Komunikat sztabu gen. z dnia 9. bm.

Operacje grupy „Bug“ rozwijają się planowo. W pośgu pod Rawą ruską za rozgromionym nieprzyjacielem zajęły oddziały nasze d. 8 stycznia popoł. Żółkiew. Tegoż dnia obsadziliśmy po walce Uhnów.

W kierunku na Sokal operująca komenda

grupy „Bug“ wzięła po zaciętej walce szturmem Uhnów.

Przejęto rozkaz ukraiński, według którego postanowiono d. 8. stycznia atak na Rawę ruską. Nasze operacje pokrzyżowały zamiary nieprzyjacielskie.

Grupa gen. Rozwadowskiego: Mniejsze potyczki. Pod Lwowem, Chyrowem i Lubaczowem nie było ważniejszych wydarzeń.

Szef sztabu gen.

Sytuacja bojowa.

Lwów, 10. stycznia.

Akcja wojskowa we wschod. Galicji z chwilą objęcia steru przez Nacz. Dowództwo przybrała poważne rozmiary.

Przedewszystkiem z komunikatów oficjalnych dowiadujemy się o wejściu w tok działań nowej poważnej grupy „Bug“.

Wynikiem tego jest skoordynowanie i nawiązanie ścisłej łączności wszystkich grup na froncie galicyjskim.

Na podstawie oficjalnych enuncjacji widać można, że na północ od grupy „Bug“ operują również poważne siły.

Pierwsza większa czynność armii „Bug“ wypadła koło Rawy ruskiej. Ukraińcy przygotowali atak na 9 rano dnia 7. b. m. Tymczasem nasi zaatakowali przeważne siły ukraińskie już o 4 godz. Naturalnie sukces był nadzwyczajny.

Ukraińcy rozbici zdołali dopiero silny opór postawić koło Żółkwi i Kulikowa. I też istotnie najsilniejsza obrona ukraińska była koło Żółkwi i Kulikowa.

Powodem tego oporu było to, że w Żółkwi znajdowały się główne ukraińskie magazyny prowiantowe, amunicyjne — punkt organizacyjny ukraińskich strzelców siczowych.

Wyliczone w komunikacie miejscowości leżą w pobliżu Lwowa na ptn. i wschód.

Przez akcję tę uzyskujemy ważną ze względu na łączność z Królestwem linię kolejową.

O sile uderzenia i rozmachu tej armii świadczy najlepiej fakt, że drogę około 60 km. przebyło wśród walk w ciągu 3 dni. Jest to marsz ofenzywny, jakich nie wiele.

Kierownictwo tej grupy spoczywa w ręku gen. Romera i szefa sztabu majora Ludwika-Piskora Tadeusza, znanego oficera sztabowego 1 brygady Leg. pol., wybitnie zdolnego sztabowca.

W następstwie z tą zakrojoną na wielką skalę akcją ofenzywną, spodziewać się należy poprawienia radykalnego sytuacji pod Lwowem, co wpłynie dodatnio na komunikacje z zachodem, co ipso na stosunki aprowizacyjne naszej „twierdzy“.

Materiał żołnierski, jak wskazuje straż przednia armii, która dziś w południe wkroczyła do miasta, jest doskonały. Są to młodzi żołnierze, owiani doskonałym duchem wojskowym, jak zwykle żołnierz ochotniczy. Żołnierze pochodzą przeważnie z lubelskiego i Warszawy.

Zdobyto działa, karabiny maszynowe, mecenica, co narazie w ścisłe cyfry ubrać jeszcze nie można.

Od dnia 11. stycznia, g. 5 rano, ruch kolejowy dla cywilnych aż do odwołania wstrzymany.

List z Krakowa.

Walka wyborcza. — Blok burżuazyjny. — Sprawa Lwowa i nasi „bohaterowie“. — Strajk drukarzy. — Echo zamachu warszawskiego.

Kraków, 7. stycznia.

Podczas kiedy wy tam, na kresach, odpieracie zamach wewnętrzny wroga i my tu stoimy w ciężkich zapasach z wrogiem wewnętrznym, z wszystkimi żywiołami reakcji, które sprężyły się w jeden zwarty obóz przeciw ruchowi ludowemu. Zwłaszcza obecnie, gdy Kraków żyje pod znakiem wyborów, okazuje się, jak bezwzględne, jak perfidne metody walki zastosowują wrogowie ludu, byle tylko przedstawić w pierwszym Sejmie polskim uczynić znikomą mniejszością. Kraków „słynął“ zawsze jako gniazdo konserwy i klerykalizmu; obecnie, gdy konserwa zbankrutowała i zczeczła z widowni politycznej, gdy okazała się nicość wszelkiego rodzaju stronnictw „demokratycznych“, na pierwszy plan, jako najzacieklejszy obrońca kapitalizmu i burżuazji, wstępuje kler. Dlatego walka wyborcza, która teraz u nas się toczy, nosi wybitne znamię walki bojującego klerykalizmu z ruchem ludowym. Stąd, z Krakowa, idzie hasło na powiaty zachodniej Galicji, by zohydzać, oczerniać w kościołach i szkołach politycznych przeciwników, by odsadzać ich

nietylko od ideałów narodowych ale i moralnych. Agitacja nasza musi zwalczać nie tylko uprzedzenia klasowe warstw, stojących dotychczas zdale od partii, ale musi także zdobywać dusze tych nieświadomych, którym głosi się, że socjalizm odrzuca Boga i wszelką moralność.

To jest ogólne tło obecnej kampanii wyborczej, którą przeprowadzamy z energią w naszym okręgu, jak i w innych okręgach zachodniej Galicji. Lista kandydatów naszej partii została już wczoraj wniesiona do głównej Komisji wyborczej i figurować będzie pod liczbą 1. W poszczególnych dzielnicach miejskich odbywają się częste zgromadzenia, na których wybijają się zawsze dwa punkta: obrona rządu ludowego przed zarzutami przeciwników politycznych i obrona partii przed oszczerstwami kleru.

Charakterystyczne dla siły naszego ruchu jest, że reakcja, czując się zagrożona w swych podstawach, złączyła się w jeden wspólny blok. Dokonało się to wczoraj na posiedzeniu „delegatów 12 stronnictw narodowych“ (!!), które przy wyborach postanawiają iść zważy ławą przeciw liście socjalistycznej — z czego zatem wynika, że postawią jedną wspólną listę kandydatów. A więc jakieś stronnictwo „chrześcijańsko-narodowe“, to znów „katolicko-ludowe“, to „chrześc.-ludowe“, jakieś „koła polityczne“, „związki społeczno-narodowe“ itp. tracące hum-

bugiem kłiki i kłeczki pod batutą endecji i kleru ruszają na zdobycie okopów Postępu i Wolności.

Bohaterowie wasi bronią Lwowa — i u nas wytworzył się specjalny typ „bohaterów“. Widzi się ich na wiecach endeckich, jak gardlują za odsieczą, piorunują na rząd za rzekomą powolność w działaniu; są to zdrowi ludzie o silnych płucach i silnych muskularach, którzy po takim zgromadzeniu kładą się do miękkich łóżek na spoczynek w poczuciu spełnionego obowiązku względem ojezyny; widzi się ich nieprzeliczonymi rojami paradujących w zgrabnie skrojonych mundurach oficerskich, po ulicach, wygniatających pluszowe kanapki po wszystkich kawiarniach, platających się wszędzie — tylko nie tam, gdzieby było ich miejsce. Nie generalizuję tu, lecz w wielkiej ilości są tu ludzie, którzyby się dali chętnie zrekrutować do jakiejś białej gwardii (vide: Warszawa), a którzy tymczasem z zimną krwią znoszą, że kobiety rozlepiają afisze po mieście, wzywając „do piętnowania bierności wojskowych, którzy z pogodnym uśmiechem, towarzysząc damom, wygrzewają się po kawiarniach i kinach“.

Dziwić się? Nie. To żołnierze burżuazji.

(D. n.)

Nikczemna robota.

Pod tym tytułem zamieszcza „Naprzód“ krakowski następujące uwagi z powodu niedościgniętego zamachu stanu:

W chwili, gdy z zachodu i południa grożą ciężkie niebezpieczeństwa granicom Polski, banda eadeckich i arystokratycznych konspiratorów postanowiła uwieźć rząd i rozbić armię! Bo gdyby, zamach się udał, gdyby uwieziono Naczelnika Republiki, wówczas większość armii zwróciłaby broń przeciw zwycięskiemu spiskowcom, lud by powstał przeciw gwałcicielom eadecko-klerykalnym i w obliczu wrogów zaplanowałaby w Polsce **krwawa wojna domowa!**

W świetle zamachu okazała się cała obłuda Grabskich i całe dyletanstwo Paderewskich, którzy sądzą, że wystarczy kilka namaszczonych frazesów, kilka bankietów, chorągwi, bandery, aby ująć rząd w kraju biednym, zniszczonym, rozdartym walkami stronnictw.

Robotnikom mówiono, że trzeba się łączyć z endecją i klerykałami, a tymczasem przygotowywano zamach i mord! Jedni deklamowali o „miłości“, a drudzy w znowie przygotowywali granaty ręczne... Jeszcze nie umilkły wotyły, a już zagrzmiwały karabiny.

Bo to, co się stało w nocy z soboty na niedzielę w Warszawie, przygotowywano starannie i u nas w Galicji!

Legia oficerska zamiaszt bić się pod Lwowem, aresztuje ludzi na prowincji, o kim się powie, że jest „socjalista“. To wystarczy.

„Legia akademicka“ zamiast bić się pod Lwowem, trzymana jest w Krakowie. Gdy prezydent ministrów Moraczewski przyjechał do rodziny na święta, w pierwszej kompanii powstał plan, żeby pójść tłumnie do jego prywatnego mieszkania i znievažić go! To mają być częścią „wojska“... I ta „Legia“ za rozbijanie się po kawiarniach kosztuje 10.000 koron dziennie!

W Tarnowie w restauracji na dworcu oficerowie głośno zapowiadali, że należy zgładzić ze świata Piłsudskiego!

Wobec tych objawów nie wolno dłużej być bezczynnym i pobłażliwym.

Nie jest to sprawa pp. ministrów, lecz sprawa Republiki i istnienia narodu!

Dlatego lud żąda sądu, żąda kary i żąda zapobiegania zbrodni. Jeżeli do robotników, którzy strzelali na wojsko, kazano strzelać, to arystokraci i endecy, chcący zniszczyć całą Republikę, winni być surowo ukarani!

Misja amerykańska u kom. Piłsudskiego.

Biuro prasowe kancelarii kom. Piłsudskiego w Warszawie komunikuje:

W godzinach popołudniowych była dziś przyjęta przez naczelnika państwa misja ministerium żywności rządów Stanów Zjednoczonych Ameryki. Przewodniczący misji, prof. Vernon Kellogg oświadczył radość swą z przyjęcia misji przez naczelnika państwa, zaznaczył że powodów przybycia jej jest **przyjście z pomocą Polsce w sprawach aprowizacyjnych** i wyraził w słowach bardzo serdecznych podziękowanie za przyjęcie, jakiego doznał w Warszawie.

Naczelnik Państwa w odpowiedzi wspominał o uczuciach wdzięczności, jakie Polska żywi względem prezydenta Wilsona za jego stanowisko w sprawie Polski, wyraził nadzieję, że przez przybycie misji stosunki między Polską a Ameryką zacieśnią się jeszcze bardziej i będą mogły ułatwić Polsce czerpanie dla siebie wzorów administracji amerykańskiej, tak świetnej i tak zdolnej do szybkiego organizowania.

Następnie wyraził zadowolenie, że może powitać oficerów armii amerykańskiej, której zwycięstwa napawały go radością i nadzieją, że i armia polska, skazana na szybkie tworzenie się, będzie mogła okazać tę samą sprawność.

Pułkownik R. Grove podziękował za słowa, zwrócone pod adresem armii amerykańskiej. Zaznaczył, że Stany Zjednoczone z żywym i serdecznym zainteresowaniem się śledzą powstawanie armii polskiej i podniósł wybitny

udział żołnierzy amerykańskich w pracy nad armią amerykańską i w jej bojach.

Przewodniczący misji zaproponował, aby w sprawach, powierzonych mu przez rząd Stanów Zjednoczonych, przeprowadzić mógł rokowania z p. prezesem ministrów i z odpowiednimi ministeryami rządu polskiego i gotowe propozycje przedstawić potem do zaakceptowania naczelnikowi państwa. Naczelnik państwa wyraził zgodę na tę myśl.

Przekształcenie Ligi Niezawisłości Polski w Stronnictwo niezawisłości narodowej.

Uchwały nadzwyczajnego Zjazdu walnego L. P. N. w dniu 22 grudnia 1918.

Zjazd wita z radością Komendanta Józefa Piłsudskiego jako Naczelnika Państwa, uznając go za jedyne powołanego do sterowania nawa państwową w chwili obecnej i dlatego wszystkie swoje siły oddaje do jego dyspozycji.

I.
Zjazd uważając, że Rząd obecny jest wyrazicielem interesów i potrzeb najszerszych warstw Narodu, posiada zaufanie tych mas, mocen jest w tak trudnej chwili przeciwstawić skutecznie anarchii wewnętrznej oraz zewnętrznym wrogom Polski maximum sił, uchwała pełne zaufanie Rządowi ludowemu i wyraża gotowość udzielenia mu wszelkiego poparcia, jakie leży w granicach jego możliwości.

II.
Zjazd stwierdza, że rola Ligi Niezawisłości Polski, jako organizacji międzypartyjnej została spełniona, z chwilą odzyskania Niepodległości i zjednoczenia ziem polskich. Ze względu jednak, że warstwa inteligencji polskiej w obecnej chwili staje w obliczu wielkich zadań, tak natury politycznej, jak gospodarczej i kulturalnej, oraz celem obrony interesów ekonomicznych inteligencji — Zjazd organizacyi Ligi Niezawisłości Polski nie rozwiązuje, lecz przekształca ją w stronnictwo polityczne i przyłącza do bratniego Stronnictwa Niezawisłości Narodowej b. zaboru rosyjskiego.

III.
Zjazd powołuje do życia Komitet Dzielnicowy na Małopolskę i Ruś Czerwoną S. N. N., który będzie tymczasowo pełnił funkcje Naczelnego Zarządu nab. Galicję aż do czasu technicznego uregulowania tych spraw z Nacelnym Zarząd S. N. N. w Warszawie. W skład Komitetu Dzielnicowego weszli: Dr. Kazimierz Dłuski, Zakopane, prezes, Dr. Wiktor Bogdani, Kraków, prof. Ciołkosz, Tarnów, Tytus Czaki, Anna Dobrowolska, prof. Dr. Józef Grzybowski, prof. Dr. Eugeniusz Kiernik, Kraków, Dr. Michał Kornicki, Żywiec, Dr. Wacław Kraszewski, Zakopane, inż. Alfons Lewenberg, inż. Maryan Nawrocki, Marya Piłsudska, Edmund Płoski, prof. Bolesław Pochmarski, Kraków, poseł Hipolit Śliwiński, Oświęcim, Dr. Tadeusz Walek, Damian Wandycz, Kraków, prof. Wolny, Tarnów.

5 p. p. na skarb narodowy.

Do swojego męstwa i poświęcenia w obronie Lwowa dodaje obecnie 5 p. p. dowód wysokiego poczucia obowiązków obywatelskich i narodowych. Oto bowiem, na apel p. pułk. Tokarzewskiego — zdołał oficer likwidujący 5 pp. St. Podworski zebrać w ciągu tygodnia gotówkę 72.600K., na 1 polską pożyczkę państwową, nadto ci, nie mogli z powodu służby na b. eksponowanych stanowiskach zaraz złożyć pieniądze, zdeklarowali kwotę 20.000. Czyli razem dała proskrypcya w 5 p. p. 92.6000.

Co za wspaniały objaw patriotyzmu. Oto żołnierz i oficer, nastawiający pierś swoją na swoje kule w obronie granic Rzeczypospolitej, stojąc w wodzie i błocie wśród mrozu i niedostatku, żarty przez robactwo — oddaje nadto swój ciężko zapracowany żołd, swoją gażę na potrzeby Ojczyzny.

Cześć Wam żołnierze obywatele! Czyn Wasz

niech będzie dobrym przykładem — dla takich, jak wy, dla waszych towarzyszy broni — a krwawym wyrzutem dla magnatów i dorobkiewiczów, skąpiących na nawet pożyczkę dla odradzającego się państwa.

Dowiadujemy się, że w innych oddziałach W. P. we Lwowie taka sama myśl się przyjęła.

Stolica Słowaczyny.

Siedziba rządu Słowackiego jest obecnie handlowe miasto Żylina, liczące 14.000 mieszkańców.

Miejscowość tę wybrano, jako siedzibę prowizorycznego rządu, pomijając Turczańskię św. Marcina, centrum życia kulturalnego Słowaków, ze względu na jej położenie komunikacyjne. Żylina jest bowiem punktem węzłowym głównej linii kolejowej Koszyce-Bugumin.

Na czele rządu stoi dr. Szrobar, zwolennik państwa czesko-słowackiego.

Przed trzema tygodniami charakter miasta był kompletnie jeszcze maddziarski. Dziś maddziarskie napisy na gmachach publicznych, jak i na sklepach — momentalnie znikły.

Rząd ma siedzibę w b. ekspozyturze ministerstwa rolnictwa. Rozporządza 500 urzędnikami, przeważnie z inteligencji słowackiej — reszta Czesi.

Inteligencja ta, jakoteż sam Szrobar pozostaje pod przemożnym wpływem Czechów, którzy nie szczędzili grosza na tworzenie stypendyów, oraz na pomoc wielką młodzieży słowackiej (jak i serbsko chorwackiej) na studiach w zakładach naukowych w Pradze.

Gmach rządowy otoczony codziennie jest przez tłumy petentów z miasta i całej Słowaczyny. Miasteczko wskutek tego nadzwyczaj ożywione.

„Tu można, — pisze specjalnie sprawozdawca „Narodnich listów“ — obserwować nierzadkie w naszych czasach zjawisko — narodzin nowego państwa. Bez tradycji i doświadczenia w rządzeniu, ale z wielką pilnością i ogromną miłością dążą słowacy do stworzenia swego rządu.

Echa wojny światowej.

Straty Anglii.

W Londynie ogłoszono urzędową statystykę ofiar wojny w Anglii, zawierającą straty na lądzie, w flocie wojennej i handlowej, na morzu i na flocie napowietrznej.

Ogółem suma ofiar wynosi 3.112.533.

Zabitych na lądzie zostało 653.704, rannych 2.032.142, jeńców 359.143 Z wojennej marynarki zabito 33.361, raniono 5.183, stracono w jeńcach 1.322.

Z floty handlowej zginęło 14.661, rannych 3295. W walkach napowietrznych zabito 1.413, raniono 3.407, pozatem umarło 19.000 ludzi należących do frontowej armii.

Straty Włochów.

Najwyższe dowództwo armii włoskiej ogłasza całkowitą listę strat, poniesionych podczas obecnej wojny, mianowicie: 460.000 zabitych, w tem 16.362 oficerów, 947.000 rannych, w czem 33.247 oficerów, liczba inwalidów dosięga pół miliona.

Fatalny błąd mocarstw centralnych.

Wilson, odwiedzając Rzym, dał, witającym go na Kapitolu, tłumom ludzi, historyczny pogląd na wypadki, które poprzedziły wojnę światową, podnosząc, że mocarstwa centralne popełniły błąd fatalny dla nich. Gdyby Niemcy byli po czekali jeszcze jedną generację w pokoju, byliby zdobyli panowanie nad światem, na polu handlu, zachełto im się jednak nie pracować, lecz bronią panowanie to przyspieszyć. Świat będzie mógł zawsze stwierdzić, że to panowanie nad światem można zdobyć jedynie zasługami, które handel nam oddaje przy strzeżeniu przyjaznych stosunków na zewnątrz.

Nowiny z dnia.

Lwów, 10. stycznia.

Piłsudski oswobodził Lwów.

Niedawno przybył do miasta. Załatwiwszy się krótko z powitaniami, zwiedził linię bojową, docierając ku najbardziej wysuniętym placówkom. Przed odjazdem przyrzekł dopomóc Lwowowi. Uczynił to, jak wszystko, co działa, cicho, skromnie, bez reklamy. Nie należy bowiem do „złotoustych”. Odjechał.

A miasto konało. Pozbawione światła, wody, znużone do cna — przeżywało generalny atak ukraiński. Nadchodzące posiłki były kroplą w ognistym potopie ukraińskim, zalewającym Lwów.

Nagle dobiegła nas wieść o słowach Wodza: — Lwowa nie damy!

Za niemi zjawił się Czyn. Zdarzenia następowały w błyskawicznym tempie. Wszczęła się ofensywa polska. Naczelne Dowództwo objęło ster obrony Lwowa. Jakoby z pod ziemi, nagle wyrosła armia „Bugu”. Wieści nie nadążały faktom. Padła Rawa ruska, Żółkiew, Kulików. Jeszcze mieszkańcy nie wiedzieli o wyniku bitwy w nocy na piątek, szalejącej w pobliżu Lwowa, a już w południe zagrały trąbki ułanów na jego ulicach. Zjawiła się niewidziana konna, doskonale umundurowana, zaopatrzona świetnie w broń; konnica z długimi lancami, o chorągiewkach barwy miasta Lwowa.

Ułani. Armia „Bugu”.

Przyjęto ich w mieście serdecznie. Defiladzie ułanów przed gmachem Komendy korpusowej przyglądały się tłumy publiczności.

Wielki Wódz dotrzymał słowa.

3 chwili.

MARYAN ŻEGOTA-JANUSZAITIS.

Kierownik wojskowy zamachu w Warszawie. Znany ze swej wagi przeciw Piłsudskiemu w latach 1915—1917. Pułkownik Żegota-Januszajtis pisywał swego czasu artykuły do „N. Reformy”, gdzie atakując — między wierszami — Piłsudskiego, głośno oświadczał się za tworzeniem armii polskiej u boku i pod patronatem Prusaków.

— Żołnierz nie powinien być politykiem! — wieścił świata.

Piłsudski, Naczelnik państwa, nie pamiętał o walce Januszajtisa przeciw Piłsudskiemu-brygadierowi. Wysłał go na Litwę, zlecając obronę kresów.

Januszajtis „zachorował” i przybył do Warszawy. Tu dokonał zamachu politycznego. W myśl swych artykułów: „Żołnierz nie powinien być politykiem”...

Ale go dziś reakcja nie okłaskuje tak głośno, jak wówczas, w latach 1915—17.

W Polsce obowiązuje 8-godz. czas pracy!

Komunikaty.

Posiedzenie Rady Robotniczej m. Lwowa odbędzie się w niedzielę o godz. 10 przedpoł. w lokalu kafiary przy ul. Zielonej 4.

Baczność murarze, cieśle i kamieniarze! W niedzielę, 12. b. m. o godz. 9 rano, odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie stow. murarzy, cieśli i kamieniarzy. Sprawa cennikowa!

Popierajcie Pol. Pożyczkę Państw.!

Depesze.

Rada Narodowa Śląska potępia zamach stanu!

Kraków, 8. stycznia. Na posiedzeniu Rady Narodowej Śląska Cieszyńskiego w dniu 7. stycznia postawiła tow. Kłuszynska imieniem członków polskiej partii socjalistycznej ze względu na grożące uciebie pieczęstwo na Śląsku wniosek, aby z powodu haniebnego zamachu na Naczelnika Państwa Piłsudskiego i Rząd Ludowy Moraczewskiego wyrazić najwyższe ubolewanie.

Po przeprowadzeniu dyskusji uchwalono: Rada Narodowa Śląska Cieszyńskiego wyraża przekonanie, że w obecnej do nie przesilen politycznych i społecznych, jak również wobec niebezpieczeństwa, grożącego nieprzedawnionym prawom narodowym polskim na Śląsku, wywołanie zamieszek wewnętrznych przynieść musi nieobliczalną szkodę interesom ludu i państwa polskiego. Z tych powodów Rada Narodowa potępia z najwyższym oburzeniem wszelkie gwałtowne zamachy przeciwko każdemu rządowi i Naczelnikowi państwa polskiego.

O konsolidację.

Warszawa. (Pat.). Jak donosi „Kuryer warszawski”, za zgodą komendanta Piłsudskiego Paderewski podjął się misji zjednoczenia stronnictw lewicy dla idei Naczelnej Rady narodu polskiego w tem znaczeniu, aby przedstawiciele PPS. i grupy ludowej Thuguta weszli do Rady. W tym celu będzie Paderewski pertraktował z przedstawicielami tych stronnictw.

O sprowadzenie środków żywności do Polski.

Warszawa. (Pat.). Na posiedzeniu Rady ministrów d. 8. bm. zatwierdzono zawartą przez ministerstwo aprowizacji z bankiem Związku spółek zarobkowych umowę o zaciągnięcie pożyczki 75 milionów marek na sprowadzenie z krajów koalicji żywności artykułów pierwszej potrzeby. Uchwalono dalej projekt dekretu o wyznaczeniu wyborów do Sejmu w 20. okręgu wyborczym, obejmującym powiaty: bialski, janowski, sądecki i włodawski, na 9. marca r. b. Zastanawiano się następnie nad utworzeniem i ustaleniem ministerstwa robót publ., a wkońcu uchwalono wyasygnować 3 miliony mk. na organizację administracji grodzkiej.

Wreszcie rozpatrywano sprawy finansowe.

Paderewski przybędzie do Lwowa.

Warszawa. Wczoraj (we środę) przyjął Paderewski delegację rady m. Lwowa w osobach wicepr. Schleichera, prof. Majerskiego i red. Laskownickiego. Paderewski wypytwał się szczegółowo o losy bohaterskiego miasta i zapewnił, że uczyni wszystko, co w jego mocy, aby ulżyć niedoli kresów wschodnich. Przyrzekł, że w najbliższym przybędzie do Lwowa. Dzięki poparciu Paderewskiego, uda się zastrzedz dla Lwowa pierwszy transport żywności z Ameryki. Już w najbliższych dniach przybędzie pociąg koalicji z mlekiem skondensowanym.

Polska delegacja wojskowa do Budapesztu.

Warszawa. (Pat.). Dziś (9. stycznia) w nocy, jak donosi „Kuryer Poranny”, wyjeżdża do Budapesztu z ramienia komendanta Piłsudskiego specjalna delegacja wojskowa pod przewodnictwem kapitana Górskiego.

Moraczewski i Wade.

Warszawa. (Pat.). Wczoraj (we środę) o g. 6 wieczorem złożył prezydent ministrów Morawski wizytę przewodniczącemu Komisji angielskiej, pułkownikowi Wade.

Paderewski nie kandyduje do Sejmu.

Warszawa. (Pat.). Sekretaryat p. Paderewskiego prosił redakcję „Kuryera Porannego” o zaznaczenie, że p. Paderewski nie zamierza kandydować do Sejmu.

BANK PRZEMYSŁOWY

dla Królestwa Galicyi i Lodomerji
z Wielkiem Księstwem Krakowskiem
Zakład Centralny we Lwowie

zawiadamia, że wobec zmiany stosunków
pieniężnych liczyć będzie począwszy

od dnia 1. stycznia

tytułem oprocentowania

w rachunkach bieżących

po stronie czynnej 2%,

w stosunku rocznym.

Od kwot, które z góry związane zostaną na czasokres trzymiesięczny obliczać będzie Bank 2½%, zaś przy zamknięciu sześciomiesięcznym 3%, w stosunku rocznym — nie wyklucza to jednak możliwości wcześniejszej dyspozycji rachunkiem, za potrąceniem odpowiedniego dyskonta.

Powyższe warunki nie obowiązują o ile się różnią z warunkami podanymi w specjalnych pismach Banku.

Osobne zawiadomienia o zmianie stopy procentowej zostały wysłane do poszczególnych klientów, z tem zastrzeżeniem, że na wypadek nie doręczenia pisma Banku wskutek dzisiejszych anormalnych stosunków komunikacyjnych zawiadomienie to następuje niniejsze ogłoszenie.

▽ DROBNE OGŁOSZENIA. ▽

Maszynę do szycia, palto damskie, kostium czarny sprzedam ul. Beiser 4. parter, prawo. Zgłoszenia w niedzielę od 12—3 popoł.

Zguba! Inż. Blauth Tadeusz prosi znalazcę o zwrot zgubionego portfela z dokumentami wojskowymi w drodze z poczty do dworca, Kopernika 30, za wynagrodzeniem.

Dywan salonowy większy kupię lub, dam słonię. Ul. Sadowa 1. 4. II. p. na prawo.

Obszerne ubikacje byłej drukarni Jacgera nadające się też na inne przedsięb. do wynajęcia, jako też 4. pokoje, kuchnię, łazienki, światło elektr. Pokoje kawalerskie ewent. meblowane. Zarząd Pasażu Hausmana 3.

Fortepiany. pianina, fisharmonie znakomite sprzedam za gotówkę lub wymienie za prowianty, ewentualnie wypożyczę. Hanak, ul. Pańska 21.

Okazyja! Parę bucików męskich nowych, juchtywych, silnych Nr. 43 za K 150 sprzedam Ul. Ben a 12 B, parter, ganek, ostatnie drzwi między 2—4



DRUKI
— i —
PIECZĄTKI

wykonuje
gustownie
i szybko

DRUKARNIA
— i —
WYRÓB PIECZECI

I. FRIEDMANA

Lwów
Sykstuska

4.